

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI | ŁÓDŹ, WTOREK, 23 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GRUSZY. | NR. 297

DZIŚ CAŁA ŁÓDŹ PRACUJE.

95 procent wszystkich warsztatów ruszyło dziś w fabrykach.—Zatarg w Widzewskiej Manufakturze trwa.—Komuniści nie dali za wygraną.

Łódź, 23 października.

Dziś rozpoczęła się już niemal we wszystkich fabrykach łódzkich normalna praca. Przemysł drobny i średni pracuje w całości, nawet w tych fabrykach włókienniczych przemysłu średniego, w których wczoraj jeszcze nie podjęto pracy całkowicie.

W fabrykach natomiast wielkiego przemysłu w dalszym ciągu praca odbywa się jeszcze nieregularnie, jak nas jednak poinformowały administracje fabryk, w ciągu dzisiejszego dnia wszystko zostanie unormowane i popołudniowa zmiana przystąpi regularnie do pracy.

W FABRYCE LEONHARDTA rano zgłosiło się do pracy około 200 robotników na ogólną liczbę 1200 zatrudnionych normalnie w tych zakładach przemysłowych. Oczywiście w tych warunkach administracja fabryki nie chciała uruchomić warsztatów. Dopiero po upływie pół godziny delegaci fabryczni powiadomili dyrekcję, iż w godzinach

popołudniowych ZGŁOSZA SIĘ WSZYSCY ROBOTNICZY.

Administracja wydała polecenie przygotowania warsztatów na popołudniową zmianę, na godzinę 1 po poł.

W zakładach przemysłowych SCHEIBLERA I GROHMANA dziś rano wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

W innych fabrykach wielkiego przemysłu, które wczoraj jeszcze były uruchomione zupełnie lub częściowo, jak Rosenblatta, Schweikerta, Hoffrichtera, Allarta i Dessurmonta, dziś podjęto już normalną pracę.

Ogółem, według informacji otrzymanych przez nas z poszczególnych fabryk,

NIE PRACUJE DOTĄD JESZCZE OKOŁO 3—4 PROC. ROBOTNIKÓW W FABRYKACH PRZEMYSŁU WIELKIEGO.

W Widzewskiej manufakturze uru-

chomione są normalnie wszystkie oddziały, prócz przedziału, gdzie wyniki zatargu na tę nową tabell plac, o czym donosiła dzisiejsza „Republika”.

Jak się dowiadujemy, wszystkie związki zawodowe interwenjowały w tej sprawie dziś rano u okręgowego inspektora pracy, p. inż. Wojtkiewicza. P. insp. Wojtkiewicz przyrzekł zainteresować się zatargiem i wezwa, na dziś popołudniu do siebie delegatów fabrycznych przedziału „Widzewskie manufaktury”, by zapoznać się szczegółowo z istotą zatargu.

Związki polskie i chrześcijańskie jeszcze nie podpisały umowy.

Jak się „Express” dowiaduje, w związkach „Praca” i chrześcijańskim odbę-

Awanfury studenckie w Budapeszcie.

Budapeszt, 23 października.
(Tel. wł. „Expressu”)

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych urządzili studenci uniwersytetu budapeszteńskiego demonstrację. Długim pochodem przeciągnęli oni przez ulice miasta i po odśpiewaniu pieśni narodowych rozeszli się. Do żadnych ekscesów nie doszło, gdyż policja baczyła, by porządek publiczny nie został naruszony. W dniu dzisiejszym podczas obrad parlamentu ma wpłynąć od opozycji do ministra spraw wewnętrznych protest przeciwko zachowaniu się studentów.

da się dziś w godzinach popołudniowych posiedzenia zarządów związków, na których zapadną uchwały, co do podpisania umowy zbiorowej. Jak wiadomo, związki te wysunęły szereg sprzeciwów co do tekstu umowy, podpisanej przez klasowców, domagając się zwolnienia ponownej konferencji z przemysłowcami celem uzgodnienia niektórych punktów.

Dziś sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta.

Akcja komunistów.

Wczoraj wieczorem, na zebraniach robotniczych komunistki usiłowali nakłonić robotników do niepodporządkowania się decyzji komitetu wykonawczego i kontynuowania strejku. Usiłowania te spaliły jednak na panewce.

Rozłam wśród radnych P. P. S. na terenie warszawskiej rady miejskiej.

Min. Moraczewski został członkiem „Frakcji”.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszy dokonał się rozłam w socjalistycznym klubie radnych m. stoł. Warszawy.

Na posiedzenie przybyli radni: Jaworowski, Szczypiorski, Downarowicz, Szpotaniński, dr. Bogucki, Baryka, Piłacki, Ziółkowski, Klepiński, Szulc, Głyszczńska, Dzierżanowski, Praussowa, Odrobina Kompało, Zaharski, Lengsa, Gardecki, Woszczyńska, Jaworowska, Siemiątkowski, Berger, Sidziński.

Po dłuższych obradach zebrani jedno myślnie uchwalili wotum zaufania dla do tymczasowego prezydium w składzie: przewodniczący—prezes rady miejskiej Jaworowski, wice-przewodniczący—posłowie Downarowicz i Szczypiorski.

Równocześnie radni—zwolennicy P. P. S. w liczbie 11-tu zebrał się w lokalu redakcji „Robotnik”. W zebraniu, które odbyło się na wezwanie i pod przewodnictwem prezesa nowego okręgowego komitetu robotniczego posła Barlickiego, wzięli udział radni: Arciszewski, dr. Budzyńska - Tylicka, Gruszka, Hartleb, Haupe, Małynicz, Mameczar, Raab, Tomaszewski, Wernikowski i Zawadzki.

Po referacji posła Barlickiego uchwalono rezolucję, potępiającą rozłam i oświadczającą się za politykę C. K. W.

Zebrani radni ukonstytuowali się jako osobny klub radziecki, powołując na prezesa posła Arciszewskiego, na wiceprezesa—radnego Wernikowskiego, na sekretarza dr. Raabego.

„Frakcja rewolucyjna” powołała do życia centralny komitet organizacyjny, złożony z 25 przedstawicieli dawnych okręgów P. P. S., który do czasu wyboru rady naczelnej przez kongres w Katowicach będzie władzą naczelną Frakcji.

Warszawski O. K. R. Frakcji rewolucyjnej odbył wczoraj posiedzenie, na którym uchwalono zwołany na 1 i 2 listopada kongres odbyć w Katowicach.

Następnie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

W. O. K. R. przywraca tow. Jędrzejowi Moraczewskiemu pełne prawa członka P. P. S., przyjmując jednocześnie do wiadomości iż jest ministrem z własnej osobistej decyzji i że za swój udział w rządzie przyjmuje osobistą odpowiedzialność.

Dłuższy ustęp do powyższej rezolucji przytocza zaśluzgi położone przez m. n. Moraczewskiego dla ruchu robotniczego w Polsce.

Jak słychać, tekst rezolucji został uprzednio z min. Moraczewskim uzgodniony.

W ten sposób m. n. Moraczewski został członkiem „Frakcji rewolucyjnej”.

Mediacja prez. Ziemięckiego.

Krażą pogłoski, że w dniach najbliższych przyjedzie do Warszawy poseł Ziemięcki, który prawdopodobnie rozpocznie znowu mediacje w sprawie osiągnięcia porozumienia między zwolennikami CKW i frakcją rewolucyjną.

9 kolejarzy rannych w katastrofie kolejowej pod Aleksandrowem.

Toruń, 23 października.

O godzinie 2 w nocy na stacji Brzoza stał pociąg towarowy nr. 493, idący ze Skierniewic do Torunia.

W tym czasie z Torunia wyruszył do Warszawy pociąg towarowy nr. 478.

Wskutek zła nastawionej zwrótnicy pociąg nr. 478 najechał na stojący pociąg, przybyły ze Skierniewic.

Skutki zdarzenia były fatalne.

4 wagony uległy uszkodzeniu. Oba parowozy zostały rozbite. Z pośród służby kolejowej 9 osób zostało rannych w tym 3 odniosły ciężkie rany.

Są to kierownik pociągu Barcz, oraz konduktorzy Sokół i Jankowski.

Rannych kolejarzy po nałożeniu opatrunków, odwieziono do szpitala w Aleksandrowie.

Połączenie P. P. S. — Frakcji z N. P. R-lewicą jest w dalszym ciągu aktualne.

Łódź, 23 października.

Przed kilku dniami zamieściliśmy na łamach „Expressu” wywiad z czołowym przywódcą N. P. R. - lewicy, którego enuncjacje wywołały powszechną sensację.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ewentualnego połączenia N. P. R. - lewicy z P. P. S. - frakcją rewolucyjną jest w dalszym ciągu aktualną i żywo komentowaną w sferach politycznych. Narazie jednak wszelkie posunięcia w tej sprawie zostały wstrzymane aż do czasu odbycia się obydwu kongresów socjalistycznych w Sosnowcu i Katowicach.

Od przebiegu i uchwał tych kongresów w łwiej mierze zależeć będzie również dalsza akcja i jej charakter w kierunku powołania do życia stronnictwa narodowych socjalistów.

Za odezwę przeciw Witosowi.

Warszawa, 23 października.

Na wokandyte sądu okręgowego znalazł się dzisiejszy naprawczy sensacyjny sprawca, która w dzisiejszym układzie stosunków politycznych jest prosto paradoksem.

Jest to sprawa dr. Kruka z Niez. Partji Socjalistycznej i dr. Drobnera, którzy w dniach przewrotu majowego wydali odezwę przeciwko rządowi Witosowi, popierając tem samem akcją Marszałka Piłsudskiego!

Za wydanie tej odezwę sądzieni będą dzisiaj dr. Kruk i dr. Drobner.

CAPITOL

Z serji podwójnych programów!

Przepyszna komedia z życia żydowskiego:

SPADEK SAMI WEINSTEINA

W rol. głównych: Max Davidson, Rosa Rosanova i Pat O'Mally.

PONADTO:

KRÓLOWA BROADWAY'U

Wielki dramat wystawowy w 10 aktach.

W rolach głównych: MATYLDA REVIER i ED. BURNO

Wielka orkiestra symfoniczna z udziałem organów pod bat. koncertmistrza Sz. Bajgelmana.

Uwaga: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od godz. 1-3 w soboty, niedziele i święta 50 groszy i 1 zł.

Z serji podwójnych programów!



Coś dla filatelistów.

Jedna z najdroższych marek na świecie.

W tych dniach inż. Tamm w Sztokholmie sprzedał trójczylingową markę szwedzką notariuszowi Rombergowi w Goeteborgu za 37.000 koron szwedzkich. Historia tej jednej z najcenniejszych marek świata jest szczegółowo zbadana.

W roku 1885 pojechał 14-letni uczeń, niejaki Backman ze Sztokholmu, na wakacje do swych dziadków na wieś. Jako młody zbieracz marek poprosił dziadka, aby mu ofiarował marki należące na starych przechowywanych listach.

Marki te później chłopiec „stopił“ specjalistę handlarzowi, który zwrócił uwagę na markę trójczylingową koloru żółtego.

— Czy marka nie jest dobra? — zapytał chłopak.

— Powinna być zielona — odparł ku-

piec i ku zdumieniu radosnemu sztubaka zapłacił mu za nią 50 koron.

Markę tę, tak ceną z powodu błędni drukarskiego, sprzedał następnie handlarz za 300 koron. Później unikat ten wędrował z rąk do rąk nabierając wciąż wyższej ceny. Przez czas jakiś znajdowała się ona w sławnym zbiorze La Renotiera w Paryżu, była także w niemieckim muzeum pocztowym, a w roku 1922 wróciła znowu do Szwecji.

Kośba śmierci w New-Yorku.

Według ogłoszonych obecnie obliczeń biura statystycznego Nowego Jorku w r. 1927 zginęło w tym mieście w różnych wypadkach 4.638 osób. W sumie tej znajduje się 942 dzieci w wieku od 5 lat do 14

Fakt napozór nieprawdopodobny, a jednak dziennik paryski „L'Intransigeant“ zapewnia, że jest zupełnie we wszystkich szczegółach autentyczny.

Działo się to w pewnej małej miejscowości w Normandji. Jednemu z tamtejszych mieszkańców urodziło się dziecko. Ojciec pośpieszył do urzędu gminnego, aby nowego obywatela Francji zapisać do ksiąg metrykalnych.

Przyjął go sam burmistrz osobiście,

Nie umie pisać,

a jest oficerem Akademji Francuskiej.

ale z widocznym zakłopotaniem.

— Pan chce donieść o urodzeniu dziecka?... To będzie trochę trudno, bo sekretarz wyjechał na kilka tygodni na urlop... Trzeba będzie tedy poczekać kilka tygodni, ale opóźnienie doniesienia o urodzinach dziecka jest karane...

— Więc dlaczego pan burmistrz nie mógłby sam zapisać mego dziecka do metryk. Przecież ma prawo...

— Prawo tak, ale... nie mogę...

— Dlaczego?...

— No, bo nie mogę...

— Nie rozumiem, dlaczego mnie pan szykanuje!...

— Ależ to nie jest żadna szykana tylko... tylko... no wyznam otwarcie... ja nie umiem pisać!...

„L'Intransigeant“ dodaje, że ten burmistrz analfabeta jest jakby na ironję oficerem Akademji Francuskiej.

LUONA TITANIC

Potężny dramat w-g noweli Feliksa Risenberga. Reżyserja Allan Dwana.
W rolach głównych: **GEORGE O'BRIEN** i uroczą **VIRGINIA VALLI**
rasowo-piękny, słynny i pikantna
Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrykcją TEODORA RYDERA.
Początek o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł. ostatniego seansu o godzinie 10-ej wiecz.
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W soboty i niedziele od godz. 12-5 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



Podszedł na palcach do drzwi i przywarł uchem do desek, nasłuchując, czy ktoś nie idzie. W przedsiönku panowała niezmiernie cisza — jedynie z podziemi dochodziły jakieś szmery. Mnich wrócił do Zosi i zaczął mówić dalej:

— Jestem w tym klasztorze od roku... Nazywają mnie tu bratem Mikołajem... Patrzę na tę bezeceństwo, które się tu dzieje, bo muszę, bo nie mogę stąd odejść...

— Dlaczego? — zdziwiła się dziewczyna. — Brata chyba nie trzymają tak w zamknięciu jak mnie...

— Naturalnie... Mam zupełną swobodę, ale, niestety, nie mogę z niej skorzystać... Muszę się ukrywać przed światem, przed ludźmi i siedzieć tutaj... Może nie powinienem tego pani powiedzieć, może mnie pani źle zrozumie, ale tak się dziwnie chce przed kimś duszę otworzyć i wszystko, wszystko wyjawić...

Głos brata Mikołaja stawał się coraz cieplejszy, coraz serdeczniejszy. Zosia wyczuła, że mnich musi mieć teraz lzy w oczach. •

— Było to, proszę pani tak — rzekł

po chwili zakonnik. — Przed rokiem jeszcze pracowałem w Łodzi w banku...
— W Łodzi? — przerwała Garlicka.
— Ja też jestem łodzianka.
Wiem o tem od ojca Grzegorza... Pracowałem w banku i bardzo dobrze zarabiałem... Wystarczało mi w zupełności na moje potrzeby, a pozatem wspomagałem rodzinę... Aż pewnego razu — kobieta... Tancerka z „Teatralnej“... Piękna była... Od pierwszego wejrzenia zachowałem się na zabić...
Dalsze wypadki — szablon... Spotykaliśmy się często, razem chodziliśmy do kawiarni, teatrów... Zapomniałem powiedzieć, że nie pozwoliłem już jej występować — chciałem, by była całem jestestwem moja... Zgodziła się na to, bo mnie kochała...
Ja tak przynajmniej sądziłem... Ale to był demon... Kusła — chytrze, przebiegła...
Patrz — mówiła — dokoła ciebie pieniądze... Czyje? Ludzi bogatych, obcych, którzy nic cie nie obchodzą... Za drobna część tych pieniędzy my możemy być szczęśliwi... Wyjeżdżemw gdzieś zagranicę — zamieszkaamy spółnie —
— coż nam będzie brakowało...

Broniłem się przed temi pokusami długo. Perswadowałem zaklinałem, by dała temu spokój... Wtedy ona powiedziała: „W Łodzi nie zostanie — czyż, jak uważasz“... Nie wyobrażałem sobie życia bez niej... Co się we mnie załamało i — ukradłem... Sto tysięcy złotych... Przedtem wyrobiłem sobie paszport zagraniczny...

W przeddzień wyjazdu — zniknęła z pieniędzmi... Miała podobno przez cały czas jakiegoś kochanka, z którym zresztą przyjechała do Łodzi... A ja zostałem sam z kilkuset złotymi w portfelu, bez pracy, bez nadziei, bez niej...

Co miałem zrobić? Uciekłem... W pociągu zetknąłem się z ojcem Grzegorzem... On często podróżuje w sprawach klasztoru... Zrozumiałem, że w klasztorze będzie mi najbezpieczniej, że tu mnie ręka sprawiedliwości nie dosięgnie... Meczę się wśród tych obłąkańców, wierzących ślepo w zwyrodniałego sadystę, ojca Sergjusza...

Brat Mikołaj zaczął z cicha przerywać swe opowiadanie. W oczach dziewczyny też zakręciły się lzy spłocznia.

— I coż pan zamierza czynić? Pozostać tu dalej?

— A coż ja mogę zrobić? Za temi murami czeka na mnie sprawiedliwość... — Tu jestem bezpieczny, gdyż nikomu na myśl nie wpadnie, że przywdziałem habit zakonny... Meczę się, cierpię, ale jestem bezsilny... Muszę udawać gorliwego wyznawcę nauk ojca Sergjusza, tak jak ci nieszczęśliwi obłąkańcy...

— Co to za sekta? — zapytała Zosia, nie mogąc już dłużej utrzymać na wodzy swojej ciekawości.

— Nazywają siebie „Braćmi Nocy“, a przyłgnęła do nich nazwa „Sektę krwawego księżyca“... To chyba z tego

powodu, że godłem ich jest czerwony księżyc... Zwierzchnikiem jest ojciec Sergjusz, człowiek, dla którego nic prócz odraży, nie czuje... Jakies zwyrodniałe monstrum o niezwyklej sile sugestywnej... Człowiek, którego twarzy nikt z nas jeszcze nie widział... On to stworzył ten absurdalny kult nocy — dla siebie, dla pokrycia swoich zwierzęcych wprost instynktów... Tego opowiedzieć nie można, co się tam na dole dzieje... Sabat szatanów... I tak codzień, codzień...

— A co oni zamierzają ze mną uczynić? Czy rzeczywiście nie będę się już mogła wy dostać poza te mury?...

— Dobrowolnie nie wypuszczą — rzecz pewna...

Nogi pod nią zdrząły... Więc to, co mówiła siostra Prakseda jest prawda.

— Ale niech się pani nie martwi — rzekł brat Mikołaj. — Ja ułatwie ucieczkę... Po to przyszedłem... Nie wolno tu pani pozostać przez jedną jeszcze noc... To jest bardzo niebezpieczne...

— Dziękuję... Wdzięczna będę bezgranicznie...

— C'cho — odezwał się nagle mnich — ktoś idzie...

W przedsiönku rozległy się rzeczywiście czyjeś kroki.

— To pewno siostra Prakseda — szepnęła Zosia.

Mnich skrył się szybko pod prycę. Po chwili drzwi się otworzyły i w słabym blasku światła księżycowego zamajaczyła korpulentna postać niewieścia.

— Kto tu był? — zapytała z miejsca.

— Tutaj? Nikt? — odparła Zosia drżącym głosem.

— Rygiel odsunięty... Ktoś tu wszedł — rzekła siostra Prakseda, wytykając wzrok.

CASINO

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Przepięty film z za kulis miłości, przepychu i szaleństw Paryża

MOULIN ROUGE

Reżyserja **E. A. DUPONTA**. Twórcy „**VARIETE**”

Rolę główną odtwarza genialna tragiczka

OLGA CZECHOWA.

Moulin Rouge

— to obraz świata mamideł i ułud, gdzie uśmiech i płacz podały sobie bratnie dłonie, to tragedia kobiety, do której raz jeszcze, w jesieni jej życia, uśmiechnęła się wielka miłość i grzeszna namiętność. —

Początek o godz. 4 30 po poł.

Bohaterka filmów

IWONKA
TRĘDOWATA
i ZIEMIA OBIECANA

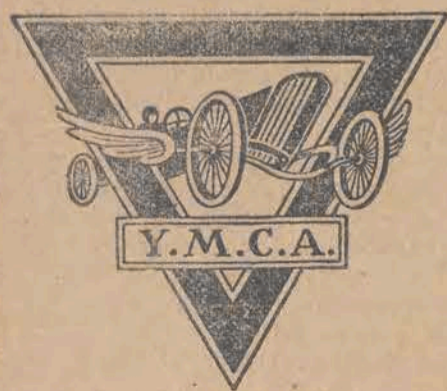
JADWIGA SMOŚARSKA

w najnowszym, szlagierowym filmie polskim

TAJEMNICA STAREGO RODU

kreując podwójną rolę księżniczki i wieśniaczki,
święci prawdziwy triumf.

KONCESJONOWANE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH



POLSKA Y.M.C.A.

otwiera nowy kurs d. 29 października 1928 r.
dla Pań i Panów.

Kancelaria przyjmuje zapisy od 9-12 i od 14-20

Al. Kościuszki 68, tel. 22-90.

UWAGA! Kurs obejmuje: teorię, 35 jazd na samochodach
— i praktykę warsztatową, oraz 6-cio cyli-
— drowych „ESSEX” i „BUICK”

Akuszerka i masażystka P. Rubinstein

ukńczonym kursem wodolecz-
nictwa w Sanatorjum d-ra Kupczy-
ka w Krakowie przyjmuje do 10-2
pp. w Łodzi, Wschodnia 57,
tel 78 12.

PANNA

do 4-letniego chłopczyka albo freblanka
może się zgłosić tylko z dobrymi refe-
rencjami Weinberg, Lipowa 12, od godz.
9 do 3-ej po poł.

Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotrkowskiej 294
od 12-13 do 18-19
— 7 wiec

Dr. med. Niewiżski

specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych
przeprowadził się
na ul. Andrzeja 5
Przyjmuje: od 8-10
i od 5-9.

Doktor Wolkowski

Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista cho-
rób skórnych,
wenerycznych.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz.
8-10, 12-2 i 4-8
w niedz. i święta 9-1
Dla pań do 4-5
oddzielna poczekal-
nia.

Dr. Stupel

powrócił.
Szkoła Nr 12
Choroby włosów,
skórne, weneryczne
i moczopięciowe.
Nasświetlania lampą
kwarcową
i prom. Roentgena
(e-zemoty, no-
wotwory złośli-
we)
przyjmuje od 6-9

DR. MED. JAN POLAK

Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-1



LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Ryńku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanic-
kich) przyjmuje chorych w choro-
bach wszystkich specjalności od 8
do 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie
ospy, analizy (mocz, kawa, krwi,
piwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy Kaptele
świetlne. Nasświetlania lampą kwar-
cowa Roentgen. Elektryzacja. Zęby
sztuczne, korony złote, platynowe
i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

SAMOCHOÓD - KARETKA

marki FORD, dwudrzwiowa, w doskona-
łym stanie
okazyjnie
do sprzedania
Objeździć można w godz. 10-12 i 5-7
Inż. E. K. Duering, ul. Kopernika 58,
tel. 8-64.

Reklamy świetlne

z malowaniem na szkle
oraz reperacje patefonów
wykonuje zakład mechaniczny przy ul.
Pr. Narutowicza 34 (w podwórzu)
pryw. mieszk. tel. 68-97.

Z kapitałem od 50.000 zł.

poszukiwany jest solidny spółnik
do int. atnego handlowo-przemys-
łowego interesu. Oferty sub
„AK. do 100”

2 LADNE oddzielne umeblowane po-
koje z łazienką i wszystkiemu wygo-
dani do odnajęcia od 1 listopada. Ulica
nr. 3, front II piętro, m. 5. 30

DR. MED. Klinger Laureatka

moskiewskiego
konserwatorium
udziela lek-
cji gry forte-
pianowej.
Wschodnia 7, m. 19

POTRZEBNY zdol-
ny fryzjer dam-
ski Główna 20. 21

PIERWSZORZĘD-
NY manicure i zło-
ty w zakładzie fry-
zjerskim, ul. Piotrkowska 60. 30

Kino „MIMOZA”

Dzień premiera
Wielki pod-
wójny progr.

1) Dram. w 9 akt „Szeik Fazil” Tragiczne dzieło
dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniszczona
przez różnicę obyczajów odmiennych ras. W rolach głównych:
Charles Farrell i Greta Nilsson.

11) HYPEK i LOPEK Komedja
w 1 aktach
Następny program: Córki na wydaniu

Ostatnia minuta.

Napad, jak w kinie...

Bandyci uprowadzili kupców marokańskich

Paryż, 22 października.
We francuskim Marokku doszło znów do napadu bandyckiego: banda złożona z 15 ludzi napadła na dwóch kupców, zdążających autem. Szofer został zabity, a kupcy uprowadzeni. Na wieść o tem wyruszył z pobliskiego posterunku policyjnego oddział policji, który, dogoniwszy rabusiów, rozpoczął z nimi formalną walkę. W czasie walki zdołał jeden kupiec uwolnić się, w czasie ucieczki został jednak przez rabusiów postrzelony na śmierć. Bandyci zbiegli w góry. Istnieje przypuszczenie, że w czasie ucieczki zamordowali oni drugiego kupca.

Katastrofy budowlane w Paryżu i Pradze.

Praga, 22 października.
Prace nad odkopywaniem zawalonego domu w Pradze zostały już ukończone. Ogólna ilość zabitych wynosi 46, a rannych 35.

Paryż, 22 października.
Wczoraj zostały przerwane prace nad odkopywaniem zawalonego domu pod Paryżem w Vincennes, przyczem ogólna ilość zabitych wynosi 19 osób. Prace zostały przerwane, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa niema pod gruzami więcej zabitych.

Wylew w Londynie

wskutek pęknięcia rury.
Londyn, 22 października.
W jednym z przedmieść Londynu nastąpiło pęknięcie rury wodociągowej tak, że w przeciągu krótkiego czasu cała prawie dzielnica została zalana wodą. Ludność zamieszkująca w piwnicach domów zmuszona była opuścić swe mieszkania, które zostały zupełnie zalane.

Dwaj synowie milionera amerykańskiego

spadli z 13-go piętra.
Nowy Jork, 21 października.
Dwaj mali chłopcy, spoglądający w obecności matki na miasto z dachu hotelu „Surrey” spadli z wysokości 13-u pięter na dach sąsiedniego domu i ponieśli śmierć na miejscu. Matka posadziła dzieci na murowanej balustradzie, okalającej dach, gdy chłopcy stracili nagle równowagę i spadli w dół. Matka, widząc to wpadła w głębokie omdlenie. Gdy przyszła do siebie okazało się, iż jest to pani Waldemen, córka milionera Guggenheima, który zginął swego czasu przy katastrofie „Titanica”.

Kobieta runęła z samolotu z wysokości 1000 metrów na lodowiec „Jungfrau”.

Genewa, 22 października.
Oddziały ratownicze, poszukujące panny Gerber, która spadła na lodowiec „Jungfrau” z samolotu porucznika szwajcarskiego znalazły zwłoki. Śledztwo na miejscu stwierdziło, że panna Gerber przypuszczalnie podniosła się podczas lotu nad olbrzymimi górami, aby spojrzeć ra dół przyczem została porwana przez wicher i spadła na góry z wysokości 1000 mtr.

10 lat trwało odczytywanie tamudu.

Wilno, 22 października.
W Oszmianie zakończone zostało w dniu 17 b. m. czytanie 36 tomów w miejscowej synagodze, rozpoczęte w 1918 roku. Czytanie trwało 10 lat.

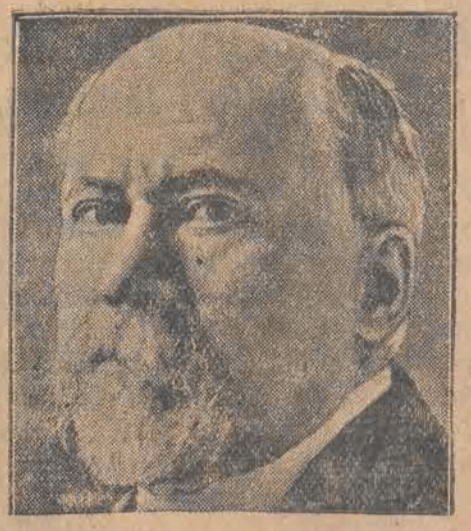
Rewizja planu Dawes'a.



Parker Gilbert



Winston Churchill



Raymond Polcare

Jako przedstawiciele 3 państw, Ameryki, Anglii oraz Francji obradowali nad ustalaniem nowych sposobów spłaty przez Niemcy odszkodowań wojennych.



Piękna nagroda sportowa.

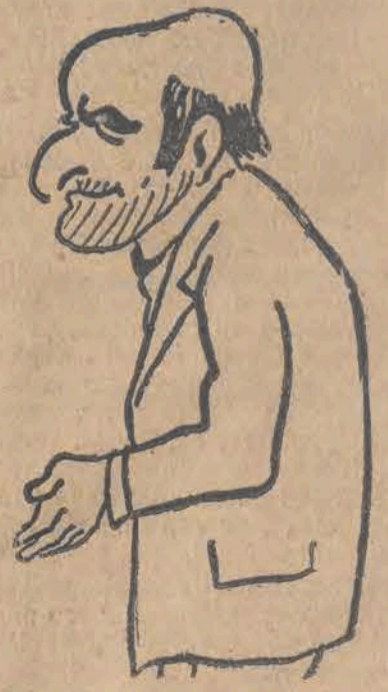
Taką nagrodę sportową otrzymał jeden z klubów sportowych w Neapolu, który zdobył mistrzostwo lekkoatletyczne Włoch.



Wilhelm Marx

Były kanclerz Rzeszy Niemieckiej, obecny członek Reichstagu, postanowił wycofać się z polityki i zamieszkać na wsi, w własnych dobrach.

Namiętna walka polityczna we Francji.



Poseł Grumbach, socjalista występujący w francuskim parlamencie jako przedstawiciel Alzacji, został na wiecu politycznym w Colmar (Alz.) dotkliwie pobity i niemal uduszony przez komunistów oraz autonomistów alzackich. Paryski „Matin” zamieścił powyższą karykaturę nieszczęsnego posła.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27), W. Danielewicz (Piotrkowska 127), Hnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

Niezwykła katastrofa w powietrzu.

Dwa samoloty rosyjskiej linii komunikacyjnej przed kilku dniami wystartowały prawie równocześnie, jak to zresztą było planowane. Dzień był bardzo gorący, skutkiem czego maszynami „ciskało”. W pewnym momencie dwie maszyny lecące jedna ponad drugą zostały rzucone ku sobie i maszyna górna uderzyła podwoziem oraz śmigłą w kadłub lecącej dołem. Tylko dzięki niezwyklej przytomności umysłu pilotów odeszło się bez katastrofy.

W chwili zderzenia bowiem, pilot maszyny górnej i włączył „pełny gaz” pilot maszyny dolnej zaś, przytłumił motor. Samoloty rozleciały się w dwie przeciwnie strony, przyczem w kadłubie jednego z nich widniały szerokie otwory wybite końcem śmigła. Pomimo tych uszkodzeń samoloty zdołały jeszcze dolecieć do Taszkientu, gdzie załatano podziurawioną blachę kadłuba jednego sa-

nolotu oraz zamieniono wyszczerbioną śmigłą drugiego.

Piloci i pasażerowie mogą mówić o wyjątkowym szczęściu. Trochę silniejsze uderzenie lub spóźnienie się pilotów o ułamek sekundy z zareagowaniem sterami, spowodowałyby musiało nieuchronną katastrofę.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

Klisze

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72 Błódź Piotrkowska 100